

# Stanisław Szufel

---

## Chorwacja jakiej nie znamy : mumie w kościele Św. Błażeja na Istrii

---

Palestra 50/9-10(573-574), 298-300

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### **Gra Pojedyncza Panów – 3 grupa wiekowa**

Robert ZAJĄC, Mariusz ŻAK, Joachim RASSEK, Janusz MIERZEJEWSKI

### **Gra Podwójna Panów – 1 grupa wiekowa**

I. Wojciech MAŁACHOWSKI, Adam MALINOWSKI

II. Rafał JUROWSKI, Krystian MULARCZYK

III. Marcin KWIECIEŃ, Filip SZULC

III. Waldemar MNICH, Maciej CZAJKOWSKI

### **Gra Podwójna Panów – 2 grupa wiekowa**

I. Grzegorz ŻOCHOWSKI, Mariusz JESIONEK

II. Marian BARADZIEJ, Janusz ŚWIĘCICKI

III. Krzysztof STRZELCZYK, Mariusz ŻAK

III. Janusz MIERZEJEWSKI, Marek KRYPNER

### **Gra Pocieszenia Pań**

I. Dorota DZIEWIOR-MASIUK

II. Katarzyna WNUK

### **Gra Pocieszenia Panów**

I. Marcin KWIECIEŃ

II. Krystian MULARCZYK

### **Gra Mieszana**

I. Joanna KOTARSKA, Joachim RASSEK

II. Dorota DZIEWIOR-MASIUK, Marcin KWIECIEŃ

W uroczystości zamknięcia imprezy wręczone zostały okolicznościowe puchary i dyplomy, a także cenne nagrody rzeczowe. Dużym uznaniem, zwłaszcza młodego pokolenia prawników, cieszyły się ufundowane za zwycięstwo w poszczególnych grupach wiekowych prawnicze programy komputerowe Lex i Legalis. Warto podkreślić, że po raz kolejny puchar Fair Play trafił do prawdziwego dżentelmena kortów mecenasa Joachima Rassa. W opinii wszystkich uczestników Turniej nie tylko dostarczył wrażeń sportowych, ale także pozwolił na dalszą integrację środowiska prawniczego. Szczególne słowa uznania i podziękowania należą się organizatorom Turnieju, właścicielowi kortów Panu Michałowi Domagale i dyrektorowi Panu Jerzemu Wójcikowi, którzy zadbali o dobrą jakość kortów i zaplecze gastronomiczne.

Z tenisowym pozdrowieniem

*Ryszard Kurnik*

## **Chorwacja, jakiej nie znamy.**

### **Mumie w kościele św. Błażeja na Istrii**

Do Chorwacji, jeszcze jak wchodziła w skład dawnej Jugosławii, jeździłem kilkadziesiąt razy. Wspaniały klimat, połączenie gór i morza, zaciszne zatoczki, wspaniałe zabytki z miastem – perłą Adriatyku – Dubrownikiem na czele sprawiały, że nie

wyobrażałem sobie wakacji bez wyjazdu nad „Plavi Jadran”, jak morze Adriatyckie nazywają mieszkańcy tego regionu.

Będąc ostatnio na półwyspie Istria w miasteczku RABAC, usłyszałem rozmowę między starymi mieszkańcami tego miasta. Podczas licznych podróży nauczyłem się języka na tyle, aby zrozumieć, o czym rozmawiali.

Rozmowa dotyczyła nieznanego mi miasteczka VODNIAN. Jeden z rozmówców opowiadał o mumiach i relikwiach świętych, jakie miały znajdować się w miejscowym kościele św. Błażeja.

Mieszkańcy Chorwacji są bardzo otwarci dla obcych, szczególnie dla Polaków, więc nie minęła chwila, a już siedziałem przy ich stoliku, degustując miejscową specjalność TRAVARICĘ, coś w rodzaju naszej żubrówki.

Dowiedziałem się tak ciekawych rzeczy, że zaprzagnąłem niezwłocznie pojechać do Vodnianu i na własne oczy zobaczyć opisywane cuda. Jednak Travarica, Domaca Rakija, a na zakończenie spotkania znakomity winiak Cezar sprawiły, że tego wieczoru podróż byłaby nieco utrudniona, więc pożegnawszy się z Branko, Slobodanem i Jozefem (przeszliśmy już na ty), odłożyłem podróż na drugi dzień.

Wyprawa nie zajęła mi dużo czasu i już po godzinie dojechałem do Vodnianu. Pamięta on jeszcze czasy Cesarstwa Rzymskiego. Ten region był na skrzyżowaniu handlowych szlaków i stanowił centrum życia religijnego. Kiedyś w mieście i okolicach było kilkadziesiąt kościołów, do dziś przetrwało tylko piętnaście. Stare malownicze uliczki, domy o niezmiennym gotyckim wyglądzie sprawiają, że oddychamy w tym mieście atmosferą dawnych, zapomnianych czasów. W samym środku miasta stoi kościół św. Błażeja. Wzniesiony on został na fundamentach XI-wiecznej bazyliki w XVIII wieku. Mieszkańcy miasta dobrowolnie się opodatkowali przez 10 lat i w ten sposób uskładano potrzebne na budowę 13 tysięcy złotych dukatów. Budując świątynię, nie zapomniano o wieży. Liczy ona 62 m i wzorem przypomina dzwonnice z katedry św. Marka w Wenecji. W tych czasach budując wieżę pomyślano o tym, aby była ona nie tylko wspinała, lecz przewyższała dzwonnice z pobliskiego miasta Rovinij, z którym to pięknym miastem Vodnian wówczas w wielu dziedzinach rywalizował. Jednak spór nie został rozstrzygnięty do dziś. Pytany kilka dni później kościelny świątyni w Rovinij twierdził, że to wieża miejscowego kościoła przewyższa wysokością wieżę z Vodnian.

Świątynia z Vodnian jest wykończona w stylu barokowym, można w niej podziwiać wiele dzieł sztuki pochodzących z XIV i XV w. Drewniane rzeźby i obrazy wyszły spod ręki najśłynniejszych mistrzów. W szklanych gablotach znajdują się stare księgi, stroje dawnych biskupów oraz unikatowy zbiór relikwii. Kiedy wybudowano kościół św. Błażeja, był to okres rewolucji francuskiej, która postawiła sobie za cel zburzenie starego porządku, a przede wszystkim walkę z religią. Burzono kościoły lub przerabiano je na obiekty świeckie. Wojenna gorączka objęła także Wenecję, niszcząc i grabiąc obiekty sakralne. Wówczas arystokrata i równocześnie malarz Gaetano Gresler usiłował ocalić od grabieży znajdujące się w weneckich świątyniach relikwie, wyniósł je i schował we własnym domu. Następnie w ciemnościach nocy wywiózł je na Istrię i umieścił w kościele św. Błażeja w Vod-

nian. Trafił tam niebywały skarb – 370 relikwii 287 świętych. Zbiory tej rangi znajdują się jedynie w Watykanie. Znajdują się tam między innymi: drzazgi z krzyża, na którym ukrzyżowano Chrystusa, ciernie z jego korony, relikwie 12 apostołów oraz wiele przedmiotów związanych ze świętymi. Przedmioty te oprawione w stare, drogiecenne oprawy posiadają odpowiednie certyfikaty świadczące o ich autentyczności. Największe wrażenie robią na turyście znajdujące się w specjalnej sali MUMIE kilkorga świętych, między innymi: św. Barbary i św. Sebastiana. Chorwaccy badacze nie potrafili wytłumaczyć faktu, iż chociaż część z nich pochodzi z pierwszych wieków przed Chrystusem, są one zadziwiająco dobrze zachowane. Ciała wytwarzają podobno niezwykle mocną aurę, która jest podobna do aury otaczającej żywego człowieka. Podczas oglądania mumii zdarzały się przypadki utraty przytomności. Ja obejrzałem Mumie z pewną dozą ciekawości i chociaż mam krytyczny stosunek do zjawisk paranormalnych, nie mogłem zaprzeczyć, że są „rzeczy na niebie i ziemi”, na które nawet filozofowie nie mogą udzielić jednoznacznej odpowiedzi.

*Stanisław Szufel*

## **List Rady Etyki Mediów do Redaktora Naczelnego tygodnika „Wprost”**

Poniżej publikujemy treść listu Rady Etyki Mediów z 19 sierpnia 2005 r. skierowanego do Redaktora Naczelnego „Wprost” Marka Króla. Treść tego listu przytaczamy za „Gazetą Lekarską” nr 9/2005.

*Warszawa, 19.08.2005*

*Sz. Pan Marek Król  
Redaktor Naczelny tygodnika WPROST*

*Szanowny Panie Redaktorze,*

*Rada Etyki Mediów otrzymała wiadomość o pełnej oburzenia reakcji samorządu lekarskiego na opublikowany 12 czerwca tego roku na łamach WPROST artykuł „Plaga błędów lekarskich”, a zwłaszcza okładkę numeru, w którym artykuł zamieszczono, z mocno wyeksponowanym tytułem oraz informacją: „36 000 Polaków umrze w tym roku z rąk lekarzy”.*

*Podzielamy w całej pełni opinię Izby Lekarskiej. Wstrząsająca liczba nie znajduje – na szczęście dla pacjentów – wiarygodnego uzasadnienia w artykule, który w tonie, podobnie sensacyjnym jak okładka, opisuje przypadki mniej i bardziej tragicznych skutków błędów lekarskich. Błędy te zasługują na opisanie w mediach, społeczeństwo powinno się o nich dowiadywać, zawsze jednak musi to być poprzedzone wni-*